

Kto rządzi światem?

Po latach rozmyślań,
niemal u schyłku życia,
dokonałem niezmiernie
głębokiego odkrycia.

Moje wielkie odkrycie
raz na zawsze, niezbitie
rozwiązuje odwieczną
zagadkę, mianowicie,

rozstrzyga nieomylnie,
ustala niezachwianie,
ostateczną odpowiedź
na ciekawe pytanie,

co dręczy nas od wieków
i wciąż wraca od nowa:
Kto rządzi światem? Jaka
mafia anonimowa?

Nie wiercie w bajki. Nie ma
żadnego synhedrionu
sekretnych władców. Nie ma
żadnych "mędrców syjonu".

Więc to bajka. I bujda,
że "światem rządzi kobieta",
i nieprawda, że światem
rządzi Żydzi - niestety.

Nie my, tj. nie oni.
nie Żydzi i nie masoni,
nie mormoni, nie kwakrzy
nie fabrykanci broni.

Nie junkrzy, nie sztabowi
wojskowi kondotierzy,
nie monopole, kartele,
bankierzy ni bukmakierzy,

nie związki zawodowe,
nie "standard oil", nie Watykan,
nie internacjonalka
kalwinów czy anglikan,

nie międzynarodówka
komuny, czy "kapitału" -
Ktoś inny. Kto? - pytacie.

□Zaraz, ludzie, pomału.

□□Gotowiście na wszystko?

□Ha, dobrze, jam też gotów.

□Słuchajcie: światem rządzi

□wielka zmowa idiotów.□

□Światem rządzi sekretna

□pomiedzynarodówka

□agresywnego durnia

□i nadętego półgłówka.

□□Trade union grafomanów,

□tajna loża bęcwałów,

□klub ćwierćinteligentów,

□konfederacja cymbałów,

□□aeropag jełopów,

□jałowych namaszczeńców,

□pompatycznych waźniaków,

□indycznych napuszeńców.

□□To oni, sprzymierzeni

□w powszechnym związku, który

□rozstrzyga o powodzeniu

□teatru, literatury.

□□Gramofonowej płyty,

□filmu, obrazu, symfonii.

□To oni decydują

□o kulturze, to oni

□□przydzielają posady□

stypendia, nagrody, szanse,

□ordery, renumeracje,

□bonusy i awanse.

□□Samym instynktem głupoty

□odnajdują się wzajem.□

Rozumieją się wspólnym

□językiem i obyczajem.

□□I hasłem, które woła

□z ochotą różną i rączą:

□Kretyni wszystkich krajów

□łączcie się! Więc się łączą.□

□Przeciw wszelkim ambicjom,□

przeciw wszystkim talentom,

□przeciwko swoim wrogom,□

przeciw nam - inteligentom.

□□To oni - pan generał,
□co dziś rozumie bezwiednie,
□jak dziś w cuglach, szach mach, wygrać
□wszystkie wojny poprzednie.

□To cenzor, który skreśla
□wszystkie mądre kawały,
□tak, aby w rękopisie
□same głupie zostały.

□□To krytyk, co bełkoce,□
chociaż nikt go nie słucha
□i czepia się cudzego
□pióra, jak wesz kozucha.

□□Ekonomista, który
□kosztem ogólnej nędzy
□uzdrowi "wymianę dewiz"
□i "pokrycie pieniędzy".

□□To polityk, maż stanu
□dyplomata, co wkopie
□niewinnych ludzi w Azji,
□w Afryce i w Europie

□□w tak trudne sytuacje,
□w tak kręte labirynty,
□w tak polityczne kanty
□i dyplomatyczne finty,

□□że z nich jedyne wyjście
□na świat i światło boże -
□przez wojnę, której nikt nie chce,□
przez morze krwi i morze

łez. - Oni nas trzymają
□w ryzach, za twarz i pod batem.□
To ONI - i to jest właśnie
□ta mafia, co rządzi światem.□

□A jaka na nich rada?□
Bo czuję moi mili,
□że z dziecięcą ufnością
□pytacie mnie w tej chwili.

□□Muszę prawdę powiedzieć,
□wbrew ufności dziecięcej:
□niestety, nas jest za mało.
□Durniów jest znacznie więcej.

□□My skłóceni, więc słabi.

□durnie zgodni, więc silni.
My się często mylimy.
Durnie są nieomylni.

□□My sceptycy, zbłąkani□
na ziemi i na niebie -
□a ONI tak aroganccy□
i tacy pewni siebie□

□i tacy energiczni,
□że serce z trwogi mdleje.
□Ach, nie znam żadnej rady.
□Mam tylko jedną nadzieję.□

□Żyje tylko ta drobna□
otucha i nadzieja,
□że my umiemy śmiać się.
□A durnie nie umieją.□

□Kto wie... może po wiekach,
□kto wie... może w oddali,
□to jedno przed durniami□
obroni nas i ocali.

□□Tym śmiechem was zasłonię
□i do serca przygarnę.□
I może nie pójdziemy
□ze wszystkim na he... marne

*

□
1961 rok

*

A tak mi się przypomniało przy święcie, więcej tutaj:

<http://scenki.blogspot.com/2010/11/patriotyzm-czyli-kura-jako-symbol-i.html>